

---

# Listy Stefana Witwickiego do Adama Mickiewicza

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 52/4, 557-576

---

1961

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## LISTY STEFANA WITWICKIEGO DO ADAMA MICKIEWICZA

Opracował

JANUSZ ODROWĄŻ-PIENIAŻEK

Korespondencja skierowana do Mickiewicza nie została dotąd opracowana systematycznie. Pierwszym obszerniejszym zbiorem z tego zakresu jest tom 2 *Korespondencji Adama Mickiewicza*, sporządzony przez jego syna, Władysława, wydrukowany w r. 1871 i odbity ponownie — z tego samego składu — w 1872 roku. Wydawca pisze we wstępie:

„Ze względów nie potrzebujących usprawiedliwienia nie wszystkie listy osób żyjących ogłosić nam było wolno. Wybieraliśmy w zbiorze naszym listy zalecające się samym podpisem albo zawierające chociażby drobne szczegóły odnoszące się do biografii Adama Mickiewicza“<sup>1</sup>.

Wydając w latach 1875—1876 nową, trzytomową edycję *Korespondencji*, listom skierowanym do Mickiewicza poświęcił w zasadzie tom 3, zamieszczając tu listy już ogłoszone, pomnożone o wiele pozycji nowych. Tom ów obejmował lata 1826—1838. W roku 1885 ukazał się okazały, czterystustronicowy tom 4, którego druga połowa obejmuje listy skierowane do poety w latach 1839—1855 oraz dodatek zawierający kilka listów wcześniejszych, opuszczonych w poprzednim tomie.

Jednocześnie tenże wydawca, publikując w r. 1877 tom 1 *Mémorial de la Légion Polonaise de 1848*, zamieścił w tekście kilka listów do Mickiewicza związanych z formowaniem Legionu (listy polskie podawano w przekładzie francuskim). Tom 2 tej pracy, wydany w r. 1909, obejmujący okres od kwietnia do listopada 1848, i tom 3 (1910) przyniosły nieporównanie więcej tych listów, na ich cytowaniu oparta jest w dużej mierze historia Legionu. Te same listy w języku ojczystym ogłoszone zostały w polskim skrócie tej pracy zatytułowanym „*Legion Mickiewicza. Rok 1848*“ (Kraków 1921); *Mémorial* zawiera jednak więcej ich tekstów.

<sup>1</sup> K1 II, V. Liczba przed przecinkiem wskazuje tom, po przecinku — stronę. Tak samo jest przy innych skrótach.

W przypisach posłużono się następującymi skrótami: *Dzieła* = A. Mickiewicz, *Dzieła*. Wydanie Jubileuszowe. T. 1—16. Warszawa 1955. — K1 = *Korespondencja Adama Mickiewicza*. Wydał W. Mickiewicz. T. 1—2. Paryż 1870—1872. — K2 = *Toż*. Wyd. 4. T. 1—4. Paryż 1880—1885. — *Listy* = *Listy Stefana Witwickiego do Józefa Bohdana Zaleskiego*. Wydał D. Zaleski. Lwów 1901. — SHZ = P. Smolikowski, *Historia Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego*. T. 1—4. Kraków 1892—1896. — Ż1 = W. Mickiewicz, *Żywot Adama Mickiewicza*. Podług zebranych przez siebie materiałów oraz z własnych wspomnień opowiedział... T. 1—4. Poznań 1890—1895. — Ż2 = *Toż*. Wyd. 2, poprawione i uzupełnione. T. 1—2. Przygotował do druku S. Dobrzycki. Poznań 1929—1931.

Skierowane do poety listy dotyczące się towianizmu opublikował Władysław Mickiewicz w dwóch tomach edycji „*Współudział Adama Mickiewicza w sprawie Andrzeja Towiańskiego. Listy i przemówienia*“ (Paryż 1877). Zawarte są tu głównie listy Towiańskiego, niemalże wszystkie, które znajdowały się w mickiewiczowskim archiwum, a także kilka listów od przeciwników towiańszczyzny — księdza Józefa Hubego i generała Jana Skrzyneckiego.

W wydanym w latach 1890—1895 *Żywocie Adama Mickiewicza* syn poety wykorzystał szereg nowych listów, cytując ich fragmenty w tekście bądź też podając je w całości w *Dodatkach* umieszczonych przy końcu każdego z czterech tomów; pomnożyło to sumę drukowanych listów do Mickiewicza znów o kilka dziesiątków<sup>2</sup>. Nowe, nie publikowane dotąd listy Micheleta i Quineta przynosi wreszcie broszura tegoż autora *La trilogie du Collège de France: Mickiewicz, Michelet, Quinet* (Paryż 1924).

Uzupełnieniem wydawnictw Władysława Mickiewicza były publikacje opracowane przez innych badaczy. Tak więc tom 4 *Historii Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego*, pióra księdza Pawła Smolikowskiego (Kraków 1896), podaje wiązkę listów pisanych przez zmartwychwstańców do poety, dotyczących towianizmu. Po udostępnieniu Archiwum Filomatów Jan Czubek ogłosił listy do Mickiewicza z tego okresu w czterech tomach *Korespondencji Filomatów* (Kraków 1913). Trzydzieści jeden nieznanych listów opublikował Stanisław Szpotański w *Anneksach* do tomu 3 swojej monografii *Adam Mickiewicz i jego epoka* (Warszawa 1922); pochodzą one ze zbiorów paryskich, a dotyczą towiańszczyzny i Legionu 1848 roku.

Inne listy ogłaszano sporadycznie. Bolesław Erzepki dorzucił przy okazji listy od Cezarego Platera, znalezione w Górze nad Wartą<sup>3</sup>. Publikując kilka listów Mickiewicza z archiwów raperswilkich Adam Lewak dodał list od Władysława Platera<sup>4</sup>. Stanisław Pigoń uzupełnił ważnym fragmentem, opuszczonym przez syna poety, list Stefana Witwickiego (z 1 III 1843)<sup>5</sup>, a także wydobyl list Seweryna Goszczyńskiego<sup>6</sup>. Wreszcie *Ateneum* podało pełny tekst również okrojonego przez Władysława Mickiewicza listu Stefana Garczyńskiego (z Drezna, z 16 X 1832) o Konstancji Łubieńskiej<sup>7</sup>.

Ostatnio wydawnictwo *Legion Mickiewicza*<sup>8</sup> podało szereg tekstów listów do Mickiewicza z tego okresu, w tym kilka publikowanych po raz pierwszy.

Organizując Muzeum Mickiewicza w Paryżu, Władysław Mickiewicz wydzielił specjalny zespół rękopiśmienny, obejmujący korespondencję adresowaną do poety.

<sup>2</sup> Przypomnieć tu należy, że Ż2 podaje interesujące uzupełnienia. Posiada ono jedynie dwa pierwsze tomy.

<sup>3</sup> *Adama Mickiewicza nieznanne listy do hr. Cezarego Platera*. Z autografów wydał B. Erzepki. Poznań 1919. Odbitka ze Zdroju.

<sup>4</sup> A. Lewak, *Z listów nieznanych Adama Mickiewicza*. Pamiętnik Literacki, 1921, s. 124—125.

<sup>5</sup> S. Pigoń, *Z listów Stefana Witwickiego*. Ruch Literacki, 1931, z. 4, s. 117.

<sup>6</sup> *Listy Seweryna Goszczyńskiego*. (1823—1875). Zebrał i do druku przygotował S. Pigoń. Kraków 1937, s. 240—243.

<sup>7</sup> *Nieznanny list Stefana Garczyńskiego do Adama Mickiewicza w sprawie Konstancji Łubieńskiej*. *Ateneum*, 1938, nr 6, s. 992—993. Podano tu zresztą mylną datę listu: 16 II 1832, zaś W. Mickiewicz opatrzył go datą 10 X 1832. Błędy tego rodzaju stwarzają duże zamieszanie, szczególnie w bibliografiach.

<sup>8</sup> *Legion Mickiewicza*. Wybór źródeł. Opracowali: H. Bałowski i A. Szklarska-Lohmannowa. Wrocław 1958.

Prócz pozostałych w archiwum Mickiewicza zebrano tu również listy odnalezione w innych zespołach Biblioteki Polskiej, a także odpisy listów znajdujących się w rękach prywatnych, zgromadzono również kopie wielu spośród listów przechowywanych w Raperswilu. Władysław Mickiewicz uporządkował zespół alfabetycznie, wedle nazwisk nadawców; każda teczka obejmuje zazwyczaj listy pisane jedną ręką, przy czym na owych teczkach można czasem znaleźć uwagi dotyczące autorów. Pracę tę prowadzono także po jego śmierci. W ostatnich latach ów zbiór powiększył się znów o kilka pozycji (m. in. po Marii Mickiewiczównie, córce Władysława) i dziś liczba zebranych tu listów do Mickiewicza sięga 1200.

Oczywiście zespół ten nie wyczerpuje całości korespondencji skierowanej do poety (nb. wiele spośród listów ogłoszonych niegdyś przez Władysława Mickiewicza nie ma tu swych autografów ani nawet kopii), uzupełnień szukać należy w innych archiwach, także na terenie Polski (zespół Archiwum Filomatów to oczywiście odrębna sprawa), niemniej jednak zbiór paryski jest zasadniczym zrębem tej korespondencji<sup>9</sup>.

Próbie spisania tych listów dał Lewak w *Katalogu rękopisów Muzeum Mickiewicza w Paryżu* (Kraków 1931). Jest to jednak tylko wyliczenie (z datami lub incipitami), i to nie pozbawione usterek (np. podawanie kopii jako odrębnego listu, jeśli w niej źle oznaczono datę, mylenie adresatów, dat itp., zresztą nowe znaleziska spisów w znacznym stopniu dezaktualizują) — tym niemniej jest ono, jak do tej pory, jedynym szerzej dostępnym informatorem o paryskim zespole.

Kilkunastomiesięczna praca nad sporządzeniem dokładnego, wyczerpującego rejestru owego zespołu listów, będącego wstępnym przygotowaniem do przyszłej ich edycji<sup>10</sup>, pozwoliła piszącemu te słowa w wielu wypadkach skolacjonować teksty drukowane z rękopisami. Okazało się, że około 30—40% spośród drukowanych listów (a jest ich, jak się zdaje, około 80% całości korespondencji tu zebranej) było publikowane niedokładnie. Są tu bądź — większe lub mniejsze — opuszczenia nie zaznaczone w drukowanym tekście<sup>11</sup>, bądź niedokładny przekład listów na język francuski w tomach *Mémorial*, gdzie nawet łączone są ze sobą w jeden dwa odrębne listy, bądź wreszcie pomyłki w datach — błąd spotykany bodaj najczęściej<sup>12</sup>.

<sup>9</sup> Dowodem na to, że nawet w obrębie gmachu na Quai d'Orléans można natrafić na teksty nieznanych listów do Mickiewicza, były przechowywane w zbiorach Biblioteki Polskiej papiery W. Laskowicza (Kat. 487/5), wśród których znajdował się odpis listu I. Domeyki skierowanego do poety z Coquimbo 27 X 1845. Zob. *Twórzość*, 1960, nr 6, s. 81—83.

<sup>10</sup> Brałem pod uwagę następujące elementy: 1) miejsce i data listu; 2) incipit pozwalający zorientować się w charakterze korespondencji, obejmujący zazwyczaj kilka linijek (względnie, prócz tego, krótkie streszczenie całości listu); 3) objętość listu (ilość kart i ilość zapisanych stron); 4) adres i jego położenie, stemple pocztowe (nb. w kilku wypadkach jedynie kształt stempla i kolor tuszu pozwolił ustalić w przybliżeniu datę listu); 6) uszkodzenia i ich opis; 7) napisy ręką obcą (w kilku wypadkach ręką adresata); 8) koperty, jeśli są zachowane.

<sup>11</sup> Przykładem, wcale nie należącym do wyjątków, są np. usunięte z dwu listów wzmianki o pożyczce pieniędzy, udzielonej Mickiewiczowi przez Witwickiego (zob. przypis 31), a także pominięte w listach Garczyńskiego wzmianki o Łubieńskiej, dopełnione przez J. Kleina (Mickiewicz. T. 2. Lublin 1948, cz. I, s. 233; cz. II, s. 3).

<sup>12</sup> Nb. pewne błędy listów z 1848 r. usunęło wspomniane wydanie Batowskiego *Legion Mickiewicza* — tylko tam jednak, gdzie sięgnięto do autografów.

Wydaje się więc, że krytyczna edycja listów skierowanych do Mickiewicza jest rzeczą pierwszej wagi.

\*

Spośród 28 listów Stefana Witwickiego (1802 — 19 IV 1849) do Adama Mickiewicza, przechowywanych w omawianym zespole pod numerem 692, syn poety opublikował w całości 17. W tomie 2 wydania 1 *Korespondencji* i — jednocześnie — w tomie 4 wydania 4 znajdują się listy z datami: 31 VII 1839, 8 X 1839, 20 XI 1839, 21 XII 1839, 12 II 1840, 15 III 1840, 16 III 1840, 21 IV 1840, 10 VI 1840 (drukowany pod fałszywą datą 16 VI 1840), 22 IX 1840, 10 VI 1841, 29 VI 1841, 24 VII 1841, 19 VIII 1841, 28 VIII 1841, 24 IX 1841. W dodatku do tomu 3 wydania 1 *Żywota* opublikowano list z 5 XI 1841. List z 1 III 1843, drukowany także w *Korespondencji*, był jedynie drugą połową autografu — pierwszą część, jako dopełnienie ogłosił, jak już wspomniano, Pigoń. Wreszcie list z Grefenbergu, z 15 I 1845, który został jedynie w kilku słowach streszczony i zacytowany w tomie 3 *Żywota*, publikuję tu w całości. Włączyłem także — jako pozycję 3 — odnalezioną niedawno i nie notowaną przez Lewaka *Nowennę*, pisaną przed 24 X 1841, łączy się bowiem ściśle z listami; wspomina o niej Mickiewicz w liście do Bohdana Zaleskiego z 15 XI 1841.

Okoliczności pisania listów, umiejscowienie ich w czasie i stosunkach starałem się rozwinąć szerzej w przypisach. Na początku metryki każdego listu podaję numer rękopisu według katalogu Lewaka, w obrębie numeru katalogowego 692.

## WITWICKI DO MICKIEWICZA

### 1

23 VI 1835<sup>13</sup>

Poz. 1.

List na papierze kremowym, silnie pożółkłym (zrudziałe plamy)<sup>14</sup>; 2 karty o wymiarach 20,1×12,7 cm, zapisana k. 1r. Ręką W. Mickiewicza ołówkiem zaznaczona data w nawiasie nad tekstem: „(23 VI 1835)“ oraz podpis pod listem: „Witwicki“, poniżej notatka B. Mońkiewiczówny: „(podpis ręką Wład. M-cza)“. Prawy brzeg k. 2 oddarty przez całą długość (u góry szerokość uszkodzonej karty 4,9 cm, u dołu — 8,9 cm). Na k. 2v część adresu: „Rue de la Pépinier[e] / Paris“ oraz połowa krążka-zalepki i stempel pocztowy (bardzo słabo czytelny): „23 Ju[in] 1835“.

### W t o r e k

Zbałamuciłeś, kochany Adamie, miałeś przyjechać, i ja na to się spuszczać sam się do Paryża nie wybrałem, już przed pierwszym pewno

<sup>13</sup> Lato 1835 spędził Witwicki w Montmorency: „Pierwszy Witwicki dla towarzysztwa Niemcewicza i Kniaziewiczza poszedł za ich przykładem i przeniósł się do Montmorency“ (Ż2 II, 356).

Zob. też cytāt z listu (bez daty) i całość żartobliwego listu do Celiny, z 6 VII 1835, wysłanego wraz z lalką dla oczekiwanego dziecka (Ż2 II, 367).

<sup>14</sup> Wszystkie podawane tu listy pisane są na papierze bez znaków wodnych.

się nie wybiorę, ale Ciebie będę jeszcze wyglądał. Znalazłem znów ładne łąki, może tego roku lepiej Ci się uda bukiet z bławatków, a na zabawę pokojową wychędożono mi w tych dniach cybuchy. Chciałbym, żebyś tu był z soboty na niedzielę, w niedzielę mamy piękny dzień z procesijami [!], widziałbyś mnóstwo kwiatów i dzieci biało ubranych. Czy byłeś u tej kobiety, jeśli nie, to Ci przypominam. Drugi komis, żebyś mi dostał od Bogdana [!] <sup>15</sup> *Jeruzolimę* Kochanowskiego <sup>16</sup>. Trzeci, jeśli się już w tym miesiącu nie masz zebrać do Montmorency, to drugiego lipca we czwartek chciałbym Was obydwóch zastać o 10 godzinie, skąd poszlibyśmy do pana Antoniego <sup>17</sup>. Czwarty komis, żebyś o mnie nie zapominał.

Całuję Cię serdecznie

Z Montmorency,  
maison M. Damis

2

31 III 1839

Poz. 28.

List na papierze szarozielonkawym; 1 karta o wymiarach 20,8×13,3 cm, zapisana obustronnie. Na górnej połowie strony recto znajduje się, skopiowana nieznaną ręką, część listu Ignacego Domeyki do przyjaciół paryskich <sup>18</sup>. Nad rozpoczynającym się na dole strony tekstem Witwickiego data wpisana ołówkiem: „31 III 1839“. Na dolnej ćwierci strony verso mieści się reszta tego tekstu. List nie podpisany.

<sup>15</sup> Józef Bohdan Zaleski (1802—1886), mieszkający wówczas w Sèvres pod Paryżem.

<sup>16</sup> Przekład *Goffreda abo Jeruzalem wyzwolonej* Torquata Tassa, pióra P. Kochanowskiego. Wyd. 1: 1618; wznowienia m. in.: Wrocław 1820, Wilno 1826.

<sup>17</sup> Antoni Gorecki (1787—1861) — poeta, bajkopisarz, satyryk, zaprzyjaźniony blisko z Mickiewiczem i Witwickim.

<sup>18</sup> Ów końcowy fragment listu Domeyki z Chile brzmi:

„[...] nawet z lejdejskiej butelki, przy tym wszelkie stalowe narzędzia rdzą pokrywają się i sole rozplývają się bardzo prędko.

„W następnym liście napiszę o rolnictwie i gospodarstwie tutejszym, które, jak się domyślacie, różne być musi od naszego, w tym kraju, gdzie nie masz deszczu ni zimy i gdzie zaledwo ludzie potrzebują domów, a ani stodół, ani stajen [!], ni dróg, ni powozów nie masz.

„Dodać winienem, że to, com napisał o Chili, stosuje się do północnej części tego państwa i szczególnie do jego pobraża, albowiem na 20 mil naszych od brzegu morza poczyna się strefa wielkich upałów latem, a wielkiego zimna i śniegów zimą, i kraj do tego prawie zupełnie pusty; w południowej zaś części pobraża chilijskiego w prowincji Concepcion, jako też na wyspach Chiloez przez cały rok deszcze padają i kraj obfituje w lasy i rolnictwo“.

31 m a r c a. Wstrzymałem się parę dni z odesłaniem Ci tego listu, wyglądając na wiadomość, jakieś się tam zdecydował<sup>19</sup>, donieście mi nie marudząc, bo przecie to nie lada wiadomość — Stypułkowski<sup>20</sup> ma domysł, że wybierzesz Paryż.

NB. Kazał Ci Laskowicz<sup>21</sup> powiedzieć, że jest okazja pewna do Domeyki w kwietniu, z której, jeśli chcesz korzystać, to trzeba, żeby na 15 kwietnia był już Twój list w Paryżu<sup>22</sup> — możesz przysłać na moje ręce to bym zaraz oddał Laskowiczowi, albo też wprost do niego, mieszka 91 Quai St. Michel.

Bohdan zapowiada mi wizytę po Wielkiejnocy, ma projekt *Zbarawską* [!] potrzebę drukować w Strasburgu<sup>23</sup>, powiada, że to najlepsze jego dzieło — mówił mi kiedyś parę kawalków.

Był u mnie w tych dniach Wojtkiewicz<sup>24</sup>, czy jak się zowie, ten, co koresponduje z Grab[owskimi]<sup>25</sup>, pokazywał mi list świeży od Twego brata<sup>26</sup>, jest zdrow i zbiera się podobno do mnie pisać, kazał mnie zapytać, czy chcę tego, odpowiedziałem oczywiście b a r d z o p r o s z ę.

<sup>19</sup> List ten wysłany był zapewne z Paryża do Fontainebleau, gdzie, jak się wydaje, przebywał wówczas Mickiewicz. W liście z 23 III Witwicki donosił mieszkającemu w Fontainebleau J. B. Zaleskiemu (*Listy*, 14):

„Adam przyjeżdża do Fontainebleau, jutro odbiera żonę z domu [»Maison Santé« w Vanves pod Paryżem], ze dwa dni zabawią jeszcze tutaj, a we wtorek lub we środę do Fontainebleau, taki przynajmniej projekt był wczoraj wieczór, może tylko przeszkodzi Władzio, bo podobno zaczął chorować. Szkoda bardzo, bo byłoby doskonałe, u Was tam mógłby napisać program i dobić wnet szwajcarskiego interesu“.

Chodziło o propozycję objęcia stanowiska profesora w Akademii Lozańskiej.

<sup>20</sup> Lucjan Stypułkowski (1806—1849) — cioteczny brat Mickiewicza, walczył w powstaniu listopadowym, później emigrował; poeta wyrobił mu pozwolenie zamieszkania w Paryżu.

<sup>21</sup> Władysław Laskowicz — uczestnik powstania na Litwie, emigrant, krewny Domeyki. Mickiewicz utrzymywał z nim kontakty korespondując z Domeyką. Zob. *Nieznany list Domeyki do Mickiewicza*. *Twórczość*, 1960, nr 6, s. 81—83.

<sup>22</sup> Mickiewicz pisał do Domeyki dopiero po 9 V 1839, z Paryża.

<sup>23</sup> *Potrzeba zbaraska* Zaleskiego, napisana w Fontainebleau w r. 1839, opublikowana została dopiero w t. 2 jego *Dzieł pośmiertnych* (Kraków 1891).

<sup>24</sup> Możliwe, że chodzi tu o Wodkiewicza, którego nazwisko spotkać można w późniejszych listach Witwickiego (*Listy do Klementyny Grabowskiej*. Wydał S. Zdziarski. Lwów 1900, s. 11: list z Paryża, z 15 III 1842): „P. Wodkiewicz był tak grzeczny, że przyszedł powiedzieć mi o samym do Państwa wyjeździe [...]“.

<sup>25</sup> Józef Grabowski (1791—1881) — właściciel Łukowa w Poznańskiem, b. podpułkownik napoleoński. Z jego żoną, Klementyną z Wyganowskich (1797—1883), sawantką, współzałożycielką poznańskiego *Dziennika Domowego*, utrzymywał Witwicki długoletnią szeroką korespondencję (zob. też W. Franczew, *Nieznane listy Stefana Witwickiego do Klementyny Grabowskiej*. *Pamiętnik Literacki*, 1925/1926, s. 546 i n.). U Grabowskich przez długie lata mieszkał Franciszek Mickiewicz. Korespondencję do brata przysyłał poeta na ręce Grabowskiej, za pośrednictwem Witwickiego (zob. *Dzieła*, XIV, 258—260, list z 20 II 1839).

<sup>26</sup> Franciszek Mickiewicz (1796—1862) — starszy brat Adama.

przed 24 X 1841<sup>27</sup>

Poz. 28a — nie notowana przez Lewaka.

Notatka nie podpisana, na papierze kremowym, poźółkłym (rdzawe plamki)<sup>28</sup>; 1 karta o wymiarach 13,3×10 cm, zapisana recto i połowa verso.

Nowenna do Cudownego Medalu Najświętszej Panny  
Niepokalanie Poczętej.

Zacznem w przyszłą niedzielę 24, skończym więc 1 listopada na Wszystkich Świętych (*inclusion*).

Oprócz nabożeństwa, jakie każdy sam sobie, stosownie do swojej woli i dogodności, obierze, bądź w spowiedzi, bądź w mszach, postach itd., co wszakże obowiązujące nie jest — będziem mówili co dzień przez te dziewięć dni:

r a n o Litaniję do Najświętszej Panny Maryi  
w i e c z ó r Anioł Pański

dotając rano i wieczór, przy ucałowaniu Cudownego Medalu i klęczący, następną modlitwę i ofiarując ją, również jak całą nowennę, wyłącznie na intencję, którą sobie zakładamy:

M o d l i t w a. Pomnij, o Przenajświętsza Maryjo Panno, iż nie słyszano nigdy, aby ktokolwiek, co się pod Twoją obronę ucieka, wsparcia Twojego błaga, pomocy Twojej prosi, został od Ciebie opuszczony — tą ja ufnością przejęty, o Panno nad Pannami, biegnę do Ciebie i jęcząc pod ciężarem grzechów moich, przed nogi Twoje rzucam się. O Matko Słowa, prośby mojemu nie gardź, ale je usłysz łaskawie, a racz je przyjąć. *Amen*.

O Maryjo, Ucieczko grzesznych, Uzdrawienie chorych, wysłuchaj prośbę naszą, błagamy Cię z ufnością — O Maryjo, bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy.

Na zakończenie nowenny zmówim ostatniego dnia Litaniję do Wszystkich Świętych.

<sup>27</sup> W liście pisanym do B. Zaleskiego z Paryża, 15 XI 1841 (*Dziela*, XV, 434—436), wspomina Mickiewicz o odprawionej nowennie:

„Stefanowi po nowennie cudownie polepszyło się. On myśli, że to jest dowód fałszów Towiańskiego, bo i bez jego łaski można ozdrowieć. Ja odpowiadam, że kiedy radziłem się o zdrowie Stefana, Towiański kazał mi polecić mu odprawienie nowenny jako pierwszy warunek, a przyjęcie maksymy moralnej jak drugi środek. Jeżeli pierwszego dosyć, to dobrze, ależ zawsze i to polepszenie winniśmy radzie Towiańskiego, bośmy o tym nabożeństwie do medalu nic nie wiedzieli“.

<sup>28</sup> Jest to papier identyczny z tym, jakiego Witwicki używał w siedmiu listach (poz. 12—18, listy drukowane) w okresie 10 VI 1841 — 5 XI 1841. W latach późniejszych Witwicki nie używał tego gatunku papieru; prócz tego na r. 1841 wskazuje za-



16 XII 1841

Poz. 19.

List na papierze białym, błyszczącym; 2 karty o wymiarach 19×12 cm, zapisana k. 1r. Na k. 2v (zabrudzonej) adres: „Monsieur Adam Mickiewicz / 1, rue d'Amsterdam“, stemple pocztowe: 1) „16 Decembre 1841“ (tusz czarny), 2) „Levée du [...] du soir“ (tusz czarny), 3) „5<sup>me</sup> Dist. 4<sup>h</sup> S 15°“ (tusz niebieski) oraz mały czerwony krążek-zalepka.

Kochany mój Adamie, dawnośmy się nie widzieli, Ciebie nie łatwo zastać, a prawie nigdy samego, do mnieś nie zajrzał, przecież się nie gniewamy. Jeżeli to nie pochodzi z jakiejś przyczyny m i s t y c z n e j, żeście mię ani razu w tych czasach na obiad nie zaprosili, i jeżeli możesz jeszcze jeść razem, my, cośmy niedawno i głowę na piersiach jeden drugiemu oprzeć mogli, pomyśl, czy byśmy nie mogli zjeść z sobą Wilii — może by i Bohdana kochanego ściągnąć<sup>29</sup>.

Odpowiedz prędko, żebym miał czas inaczej się zdecydować, jeżeli nie.

Ściskam Cię serdecznie

Twój *Stefan*

16 grud[nia] 1841

Byłem u Was wczoraj i zastałem tylko Helenkę<sup>30</sup>.

19 I 1842

Poz. 21.

List na papierze jasnokremowym, błyszczącym; 1 karta o wymiarach 19,2×11,9 cm, zapisana recto. Po stronie verso adres: „Monsieur Mickiewicz / 1, rue d'Amsterdam“ oraz stemple pocztowe: 1) „19 Janvier 1842“ (tusz czarny), 2) „Levée du M[at]in... F“ (tusz czarny), 3) 4<sup>me</sup> Dist 15° 2<sup>h</sup> S“ (tusz niebieski).

równo dukt pisma, jak i fakt, że niedziela 24 XI wypadła w tym okresie jedynie w 1841 roku.

<sup>29</sup> W liście do Zaleskiego, z 19 XII 1841, pisze Witwicki (*Listy*, 80):

„Czy przynajmniej teraz i na św. Stefan się nie zbierzesz od dziś za tydzień, albo lepiej na całe święta i żebyśmy razem zjedli Wilię? Ja chciałem, żeby to było u Adama, bo na cóż by u licha żenić się, aby nie móc dwóch, trzech przyjaciół posadzić kiedy z sobą do stołu, zwłaszcza że przecie z nami nie byłoby ceremonii i przestalibyśmy choćby na jednej potrawie, ale jakoś się to nie składa, przynajmniej dotychczas“.

Dalej wspomina, że poprzedniego dnia spędził kilka godzin u Mickiewicza na dyskusji: „Ja swoje, on swoje, jest jak by w jakiejś mgle [...]“.

<sup>30</sup> H e l e n k a — sześćioletnia podówczas córka poety.

Czy pamiętasz, mój Adamie, że to na Nowy Rok miałeś mi oddać 500 fr., to jest za pół roku<sup>31</sup>. Nie miej mi za złe, że Ci przypomnę, wiesz, że to był fundusz na bieżące moje potrzeby i po największej części musiałem go zastąpić długami w Tuluzie, w Fontainebleau i w Paryżu, dając wszędzie termin na Nowy Rok — prosiłbym Cię teraz choć o 300 fr.

Miałem być u Was wczoraj, ale znów ból schwycił i wcześniem nawet musiał się położyć, dziś także nie będę mógł, bo myślę pójść do moich Francuzów wypowiedzieć im mieszkanie<sup>32</sup> — od 1<sup>go</sup> lutego przeniosę si[ę] zapewne do pokoju Cezarego<sup>33</sup>.

S. W.

S r o d a

<sup>31</sup> W. Mickiewicz, publikując listy Witwickiego do poety z r. 1841 (K1 II oraz K2 IV), opuścił w kilku listach wzmianki o pięciusetfrankowej pożyczce, jaką poeta zaciągnął u Witwickiego. Uzupełnienia te, drukowane po raz pierwszy, podaję niżej:

A. List z Nérís (Allier), z 29 VI 1841 (K1 II, 188—189; K2 IV, 244—245). Początek listu brzmi, jak następuje:

„Kochany Adamie, do morza trzeba jechać, bo i Tobie, i Władkowi bardzo to pewnie posłuży; gdybyś najdalej do 15 lipca nie miał skądinać, to weź za dołączoną tu kartką 500 fr. od Januszk[iewicza] i ruszajże z Panem Bogiem. Najlepiej pojechać tam, gdzie będą Księstwo [Czartoryscy], podobno w Lux [!] blisko Caen, przy pannie Wolskiej byłoby pomdeterkowi doskonale — te 500 fr., gdyby nie można było pierwej, starałbyś się oddać koło Nowego Roku, ja natomiast sztukowałbym tak, żeby się bez nich na to półrocze obeszło. Więcej nad 500 fr. pewno by Ci na tę podróż nie trzeba, bo podobno nie kąpie się dłużej jak trzy niedziele“. Dalej — jak tekst drukowany.

B. W liście następnym z Nérís, z 24 VII 1841 (K1 II, 189—190; K2 IV, 245—246), po drukowanym zdaniu „najlepiej do Luc, gdzie Księstwo i panna Wolska“ następuje fragment opuszczony: „jeżeli tedy nie masz innej trudności, tylko pieniądze, weź te 500 fr., nie żenuj się i raczej nie guzdrząc się.

„Od sierpnia adres mój: Clermont — Ferrand (Puy — de — Dôme) Barrière de Jaude, chez M. Brunat“.

Dla porządku podaję tu jeszcze dwa inne, drobne opuszczenia:

C. W liście z Tuluzy, z 28 VIII 1841 (K1 II, 193—195; K2 IV, 250—251), pod podpisem Witwickiego następuje dopisek.

„Jak odbierzesz ten list, będę już u Mosburgów — adresuj Cahors (Lot) *poste-restante* — pisze mi G[orecki], że już tam zastanę list Bohdana bardzo ciekawy“.

D. W liście z Cahors, z 24 IX 1841 (K1 II, 195—196; K2 IV, 258), w akapicie przedostatnim, po słowach: „na obiad się zapraszam“, opuszczono fragment: „ciekawym także burmistrza *pomme de terre*“. Chodzi oczywiście o „Władzika“, nazwanego poprzednio „pemdeterkiem“.

<sup>32</sup> O kłopotach z mieszkaniem wspominał także Witwicki Zaleskiemu w liście z 31 I 1842 (*Listy*, 82): „bom zajęty [...] kłopotami ze stancją, którą mi odnawiali, to kłótniami z gospodarzem, to z portierem, który chce, żeby mu dwa razy tyle płacić, co bym płacił innemu [...]“.

<sup>33</sup> Cezary Plater, hrabia (1810—1869) — uczestnik powstania, na emigracji prezes Towarzystwa Literackiego, czartoryszczyk; przez jakiś czas przyjaźnił się

6

25 III 1842<sup>34</sup>

Poz. 20.

List na papierze kremowym, pożółkłym; 2 karty o wymiarach 16,4×9,9 cm, zapisana k. 1r. Na k. 2v adres: „Monsieur Mickiewicz / 1, rue d'Amsterdam“ oraz stemple pocztowe: 1) „26 Mars 1842“ (tuszu czarny), 2) „Levée du 8<sup>h</sup> du M[atin]“ (tuszu czarny), 3) „2<sup>me</sup> Dist 15<sup>o</sup>“ (tuszu niebieski).

Wyjeżdżałem na moment do doktora, dlategoś mnie nie zastał<sup>35</sup> — bardzo przez te dni byłem cierpiący, dziś dali mi jakiś balsam, po którym bóle ulżyły, ale nie mam nic siły. Przyjdę do Was jutro, jeśli będę mógł. Wieczorem będę znów u doktora, bom dziś nie zastał. Nie mogłem być w kościele już od trzech dni, pewnie ani jutro — dobrze jeszcze, że się choć cokolwiek pocierpiało.

Ściskam Cię z serca

S. W.

Wielki Piątek

7

1. VII 1842

Poz. 22.

List na papierze jasnokremowym; 3 karty o wymiarach 20,7×13,8 cm, wszystkie zapisane obustronnie.

1 lipca 1842 r. Nérís (Allier)

Jak się miewasz, kochany mój Adamie, czy kurs odbywasz jeszcze, czy przeniosłeś się już na wieś, bo mówił mi na odjezdnym Januszkiewicz<sup>36</sup>, żeś najął mieszkanie w St. Germain<sup>37</sup>, jeśli czas i łaska, napisz mi kilka słów po dawnemu, spodziewałem się mieć o Tobie wiadomość przez

z Witwickim, żył blisko z Mickiewiczem. Za młodu światowiec, skłaniał się później ku życiu religijnemu.

<sup>34</sup> Wielki Piątek w 1842 r. wypadł 25 III; o tym, że list był pisany w przeddzień 26 III (data stempla), świadczy również stempel drugi, podający godzinę wybierania poczty ze skrzynki: „Levée du 8<sup>h</sup> du Matin“.

<sup>35</sup> W liście z 16 III skarżył się Witwicki Zaleskiemu (*Listy*, 86): „Adam wyraźnie się dla mnie zmienił, dawnych czasów nie było prawie dnia, żebyśmy się nie widzieli, zawsze i ja u niego, i on u mnie, teraz nie zajrzy do mnie po miesiącu, nie wstąpi nawet, choć koło bramy przechodzi. Widać, że mu Towiański zakazał“. 18 III pisze (*Listy*, 87): „Właśnie, kiedy przeszły list kończył, przyszedł Adam“.

<sup>36</sup> Eustachy Januszkiewicz (1805—1874) — uczestnik powstania r. 1831, emigracyjny księgarz i wydawca, przyjaciel Mickiewicza.

<sup>37</sup> „Mickiewicz najął był w ostatnich dniach czerwca letnie mieszkanie w Saint-Germain, skąd często wybierał się na dzień lub dwa do Paryża“ (*Ż1 III*, 167—168).

ks. Duńskiego<sup>38</sup>, ale dotąd na próżno listu jego wyglądam, musi być zajęty, na ciężki trafił moment, a pilno mi jest dowiedzieć się, jakeście z nim względem siebie stanęli, wprawdzie przewiduję, bo łatwo przewidzieć, jak każdy dobry ksiądz, każdy dobry chrześcijanin, chcę mówić katolik, musi osądzić ludzi, którzy poszli jak wy dziś za Towiańskim na swoje rozumy, na swoją własną powagę, jednym słowem mniej więcej na sektarstwo (ciężko mi i boleśnie wymówić!) i kacerstwo, niecierpliwy jednak jestem listu jego, gdyż nie opuszcza mię nadzieja, że Bóg sprawi w Tobie odmianę, i myślę sobie czasem, iż właśnie tę odmianę list mi Duńskiego doniesie. Nie mogę istotnie przypuścić, abyś na wszystko, co od nas słyszysz, miał być ciągle obojętny; ja, prawda, nie jestem żaden ksiądz, żadna<sup>39</sup> powaga, Jełowicki<sup>40</sup> być może, że był w postępowaniu swoim za gorący, mniej właściwy, ale jeżeli i Duński powie Ci, jak nie sposób wątpić, że ten wasz N o w y Z a k o n, bo tak mi go kilkakroć i uroczyście sam nazwałeś, ta cała wasza z Towiańskim dziwna robota jest błędem, herezją [!] i jak największym dla dusz waszych i dusz tych wszystkich, których za sobą pociągniecie, niebezpieczeństwem, czy też Cię i to, mój drogi Adamie, nie zachwieje? O przyjaźni, o najwyższym szacunku, o przywiązaniu dla Ciebie Duńskiego nie wątpisz pewno, dla

<sup>38</sup> Edward Duński (1810—1856) — powstaniec 1831 r., na emigracji związał się z Jańskim. Po studiach w Rzymie wstąpił do zmartwychwstańców, w 1847 r. związał się z Towiańskim i wystąpił z zakonu. Jako przedstawiciel zmartwychwstańców przyjechał Duński 7 VI 1842 do Paryża w celu przeprowadzenia rozmów z Mickiewiczem (zob. SHZ IV, 37 i n.). Witwicki wyjechał z Fontainebleau, gdzie przebywał u Zaleskich, do Nérís 17 VI 1842. W liście do Duńskiego, z 16 VI 1842, skarży się również (SHZ IV, 47—49): „Tydzień już, jak odjechałeś, i nic dotychczas nie piszesz; nie doczekawszy się, wyjeżdżam jutro, żalując, że nie wiem zgoła, jak tam z Adamem stanąłeś“. Z Nérís, 3 VII 1842, pisze do Zaleskiego (*Listy*, 95): „Od Duńskiego nic nie mam. Pisałem do Adama teraz dopiero; napisawszy, przyszło mi na myśl, żeby i dla Was, i dla Duńskiego przekopiować, zrobiłem tak, chociaż list długi, i posyłam Wam. Możecie go przesać Duńskiemu pod warunkiem, że to tylko dla niego jednego w Paryżu, że mu nie dają pozwolenia nikomu tego listu pokazywać ani o nim wspominać. Niech Wam zaraz odeszle, a Wy mnie“. Chodzi tu niewątpliwie o list publikowany.

<sup>39</sup> Tu wyraz skreślony: „wielka“.

<sup>40</sup> Aleksander Jełowicki (1804—1877) — powstaniec r. 1831, poseł na sejm z pow. hajszyńskiego. Na emigracji księgarz i wydawca, wydawał dzieła Mickiewicza. W roku 1841 został księdzem, a w r. 1842 wstąpił do zmartwychwstańców. Jełowicki, mieszkający podówczas w Wersalu (w seminarium duchownym), w początkach 1842 r. chciał widzieć się i rozmawiać z Towiańskim, wielokrotnie pisał do Mickiewicza (zob. SHZ IV, 21—28). Szczególnie ostry list wystosował 2 V 1842. Duński donosił o tym do Rzymu w przypisie listu Witwickiego z 16 II 1842 (SHZ IV, 49): „Aleksander przez długi czas, bo aż do 1 maja, utrzymywał najlepsze stosunki z Adamem [...], ale od tej chwili, gdy scenę z nim zrobił wraz z Gutem i żoną w domu własnym, ogłosiwszy go faryzeuszem, zerwał wszelkie stosunki“.

niego i dla jego braci, Piotra <sup>41</sup>, Hieronima <sup>42</sup> i innych, nas kilku czy kilkunastu, ty, ja, Bohdan, Józef <sup>43</sup>, Cezary i drudzy, co w małej trzódce razem z nami Bogu służyli, całym prawie światem, całą pomocą być miało, z nami to szczególnie obiecowali sobie zacząć pierwszy swój dzień, pierwszą godzinę w Winnicy Pańskiej, Ty osobliwie, kochany Adamie, jestem tego pewny, byłeś ustawicznie przed ich nadzieją i w ich modlitwie i sercu, Ty, któremu niektórzy z nich winni są w znacznej przynajmniej części największą usługę, jaką człowiek człowiekowi oddać może, gdy właśnie Ty sam przed niewielą laty pierwszy ich do Boga, do Chrystusa Pana, do Jego S. Kościoła nawracałeś, jeżeli tedy Duński będzie Ci tam teraz przekładał, żeś się dał wciągnąć w to, coś odrzucić był powinien, błagam Cię, kochany mój Adamie, nie gardź tym jego przekładaniem, tą jego miłością, jakieś pogardził moją, gdy aż do sześciu prawie miesięcy odwlokłeś spowiedź, o którą Cię w samych zaraz początkach związku Twego z Tow[iańsk]im tak serdecznie prosiłem, jest przecież kapłan, ma charakter, ma naukę, ma prawo i moc rzeczy tyżące się wiary i zbawienia rozstrzygać. Wszyscyśmy niedoskonali i na błąd wystawieni, coż dziwnego, żeś mógł się pomyleć [!] jak każdy człowiek? Dopiero to w uporze, dopiero w ostatecznym postanowieniu wojowania z Kościołem, to jest z Chrystusem, byłoby straszne przestępstwo i ostateczne nieszczęście; miałebyś otwarcie i z zupełną znajomością, o co idzie, wystąpić przeciwnikiem Wiary Katolickiej? Miałebyś z Adama Mickiewicza zostać tylko ojcem Enfantin <sup>44</sup> albo księdzem Châtel <sup>45</sup>? Ja muszę Cię przestrzegać,

<sup>41</sup> Piotr Semenenko (1814—1886) — powstaniec r. 1831, na emigracji działacz demokratyczny, jeden z założycieli zmartwychwstańców (obok Duńskiego, Kajsiewicza i Hubego), potem generał Zgromadzenia, słynny kaznodzieja.

<sup>42</sup> Hieronim Kajsiewicz (1812—1873) — powstaniec r. 1831, na emigracji bliski Centralizacji, żył w przyjaźni z Mickiewiczem. Napisał *Sonety* (1833), poemat *Nunc dimittis, Domine* (1836). Był jednym spośród „Braci Zjednoczonych“ (Jański, Corecki, Semenenko, Duński), założycielem zakonu zmartwychwstańców; zasłynął potem jako kaznodzieja.

<sup>43</sup> Józef Zaleski (1789—1864) — żołnierz napoleoński, major powstania 1831 r. i uczestnik wyprawy Zaliwskiego. Po roku 1833 osiadł we Francji, w 1848 r. brał udział w powstaniu wielkopolskim. Był najbliższym przyjacielem J. B. Zaleskiego, mieszkali razem w Fontainebleau.

<sup>44</sup> Barthélemy-Prosper Enfantin (1796—1864) — zwany „le Père Enfantin“; z wykształcenia inżynier, pracował jako urzędnik bankowy. Był uczniem Saint-Simona i jednym z założycieli koła Saint-Simonistów (wraz z Bazardem i Olinde'em Rodrigusem). Występował jako teoretyk tej szkoły, kierujący ją na manowce sekty religijnej — szczególnie dyskutowane były jego teorie o wolności życia seksualnego. W roku 1832 rząd rozwiązał Saint-Simonistów, mieszkających wspólnie w Menilmontant. Enfantin po dłuższym pobycie w Egipcie powrócił do Francji w 1841 roku.

<sup>45</sup> Fernand François Châtel (1795—1857) — założył w 1831 r. tzw. kościół francusko-katolicki („Église catholique française“ lub „Église unitaire fran-

nakazuje mi to powinność względem Ciebie, względem Ojczyzny, względem Boga, gdybym milczał, gdybym otwarcie Towiańskiego nie potępiał, gdybym wszelkimi sposobami nie starał się Ciebie upamiętać i ratować, ratować od kary wiecznej, o której powiada Nowy wasz Zakon, że jej nie ma, nie mógłbym spokojnie umierać<sup>46</sup>. Moja przyjaźń dla Ciebie, przyjaźń zobopólna, przed Bogiem ślubowana, i o której każdego dnia w pacierzu swoim pamiętam, jest teraz tym czystsza i piękniejsza, że już podobno niewzajemna, kocham Cię nie w świecie, lecz w Bogu — nie zawiniłem Ci w niczym, tego, coś mi dawniej, kiedyś<sup>47</sup> się jeszcze przede mną nie ukrywał, powiedział z rzeczy Towiańskiego pod sekretem, nie rozpowiadałem nikomu — później, jak Tow[iański] zaczął szeregi swoje formować, zacząłem tylko mówić przed tymi, co się mnie o zdanie o nim pytali, że całą jego robotę mam za błąd i że jest przywódcą Nowego Zakonu. Boję się nawet, czy przez względy na Ciebie nie pokazałem się tu ospalszy w służbie religii, niż mi wypadało. Przed Tobą sąd mój o Tow[iańsk]im łatwo mi zebrać w krótkich słowach: przynosi, mówi, Nowy Zakon, powiada, że nie ma wiecznej kary, o czyśćcu i piekle inne rzeczy podaje niż Kościół, każe wierzyć w przechodzenie dusz, do czego miesza i zwierzęta, twierdzi, że nie wszyscy Święci są święci, o Najśw. Pannie opowiada niestworzone rzeczy, na przykl[ad], że nie była to kobieta, etc., etc.<sup>48</sup> Niechby co jedno tylko z tego utrzymywał, już by był w wyraźnej herezji [!] — że zaś jest to człowiek wielkich bardzo sił umysłowych i wielkiej poetyckiej imaginacji, i niepospolitej wymowy, i życia uczciwego, że miesza do tego wiele nawet nabożeństwa, to wszystko położenia jego względem Kościoła nic nie odmienia — niechby i cuda czynił i stawał nawet aniołem promienistym, jak mówi *Pismo*, i to by nie odmieniało — przychodziło mi nieraz na myśl, i, jeśli sobie przypominasz, zaraz Ci mówiłem, że kiedy poczynał wchodzić w ten swój

caise“, lub „Église primatiale française“). Propagował ubóstwo księży, wykonywanie darmo usług religijnych itp. W roku 1842 policja zamknęła ośrodek „Kościoła prymasowskiego“, mieszczący się w Paryżu, na przedmieściu Saint-Martin, i sekta rozpierzchła się, rczbita przedtem na kilka odłamów. Châtel zajmował się na koniec magnetyzmem i jasnowiedzeniem. Próbował wznowić działalność sekty po roku 1850.

<sup>46</sup> Tu nieczytelny wyraz przekreślony.

<sup>47</sup> Wyraz napisany nad skreślonym „czegoś“.

<sup>48</sup> W liście z Paryża do Rzymu, z 10 VI 1842, relacjonował ks. Duński rozmowę Witwickiego z Mickiewiczem (SHZ IV, 41):

„Stefan z całą prostotą i serdecznością zapytywał go, czy nie mają co przeciwnego Kościołowi? Pomaluczku tedy wygadał się Adam, że »kary nie są wiecznymi, toż doktrynę o przechodzeniu dusz«, że »wielu Świętych, których Kościół kanonizował, nie są świętymi«. Na postrzeżenie ze strony Stefana uczynione, że to są propozycje heretyckie, że »rzeczy nowe wprowadzacie«, odparł: »Toteż nie uwódź się, bracie, nowy zakon przychodzi dla Kościoła«.

Nowy Zakon, nie musiał być w Sakramentach SS, później przekonałem się z listu wiarogodnej osoby, który i Ty miałeś w rękę, że istotnie przez kilkanaście, podobno aż przez dwadzieścia, lat nie był u spowiedzi. Rozumiałeś także, mój Adamie, że arcybiskup Dunin<sup>49</sup> potwierdza jego czynności; czytałem własny list arcybiskupa, którym — przeciwnie, wyraźnie go potępia. Pod względem nareszcie li tylko politycznym nie mogę również być jego stronnikiem, bo jeżeli by mógł coś zrobić, to nie w emigracji, ale chyba w kraju — z emigracji najwięcej, co można zrobić, to nowych, liczniejszych wysłać lub wyprowadzić emisariuszów, żeby nowe i liczniejsze zrobić jemu ofiary. Już rok dochodzi, jak tu zapowiada swoje wielkie rzeczy, gdzież one? Miały się objawić lada moment, ręczyliście, że jeszcze Kniaziewicz<sup>50</sup> miał się doczekać — nowe tylko zaburzenie w głowy się polskie wrzuciło, nowe przybyło zgorzenie, nowe dla Ojczyzny zmartwienie — trzeba wprawdzie mieć nadzieję, iż Bóg miłosierny wprowadzi w końcu i z tego jakieś dobro, bo On, mówi *Pismo*, żnie tam,

<sup>49</sup> Marcin Dunin Sulgustowski (1774—1842) — arcybiskup poznański. J. Bartoszewicz (w: S. Orgelbrand, *Encyklopedia powszechna*. T. 7. Warszawa 1861, s. 634) wspomina o jego kontaktach z Towiańskim w 1838 roku:

„Jest to epoka, na którą przypadają stosunki arcybiskupa z Towiańskim [...]. Zwracał wtedy na siebie Dunin powszechną uwagę, można więc łatwo było przez niego dobić się rozgłosu. Pierwszy swój krok Towiański kieruje ku arcybiskupowi. Lubił ks. Dunin chodzić w świeckich sukniach, ale dla Towiańskiego okazywał ten szacunek, że go zawsze u siebie przyjmował w urzędowych szatach. Zamykali się często obadwaj i wspólnie z sobą rozmawiali. Póki rzecz szła o sprawy wspólne wszystkim katolikom i Polakom, Dunin z Towiańskim w niczym się w zdaniu nie różnił; nieraz bywało, że arcybiskup umyślnie ze mszą na Towiańskiego czekał, a przez cały ciąg mszy jego Towiański krzyżem leżał. Kiedy pomiarkował Dunin, na co się zanosi, zerwał nagle z Towiańskim, który udał się wtedy do generała Skrzyneckiego. Arcybiskup przyznawał się w żalu, że miał do czynienia z opętanym“.

Smolikowski cytuje fragment listu Dunina do Jełowickiego, z 7 II 1842, o którym zapewne myślał tu Witwicki (SHZ IV, 29):

„Co do p. Towiańskiego, znam go z krótkiego widzenia, gdy tu przyjeżdżał. Jego ujmująca powierzchowna postawa i okazywany duch religijny ujęły mnie i wzbudziły w pierwszym momencie szacunek; wyjawiony zaś w dalszej rozmowie błędny sposób myślenia o przechodzie dusz ludzkich mocno mnie zraził i zaufanie zniweczył, gdy narzędzie Boskich objawień, uczestnik i powiernik uczuć wybranych nieba, samą tylko doskonałością w każdym względzie odznaczać by się powinien“.

<sup>50</sup> Karol Kniaziewicz (1762—1842) — generał, współtwórca Legionów Dąbrowskiego, w 1831 r. reprezentant Rządu Narodowego w Paryżu, na emigracji pozostawał w bliskich stosunkach z Mickiewiczem. Witwicki pielęgnował go w ostatniej chorobie. W swej broszurze *Towiańszczyzna* (1844) wspominał również Witwicki (*Zbiór pism pomniejszych*. T. 2. Lipsk 1878, s. 62—63) o prorocत्वach Mickiewicza z natchnienia Towiańskiego: „że idzie Mąż Przeznaczenia, który narody uciśnione, a najprzód Polaków i Żydów, wydzwignie z toni, że nastąpi to tak prędko, iż jeszcze starcy nasi, między innymi generał Kniaziewicz, ojczyzny wolnej doczekają“.

gdzie nie sieje, ale tymczasem ile ofiar być może! Ile złego się zrobić! I Polszcze, której wskreszenie myślicie prze[z] to przyspieszyć, największą<sup>51</sup> klęskę zadać możecie, występując jawnie czy skrycie przeciw katolicyzmowi, który tylko sam jeden uratować ją zdoła, chwytając do siebie, do błędu, te właśnie gorące i piękniejsze serca, które do Kościoła mimo swej wiedzy dążyły i wkrótce zapewne trafić miały i wielkie może u niego owoce rodzić.

Rozpisałem się dłużej niż myślałem, dłużej także zapewne niż byś chciał, dawno już też nicem nie mówił; za często dokuczać i nie chcę, pamiętam też, że jest o tym przestroga i w *Imitatione*<sup>52</sup>, podobno i w Biblii, ale przy wydarzonej okazji i choć od czasu do czasu powiedzieć przyjacielowi, co się myśli, należy, osobliwie w rzeczy takiej natury i gdy się ma przekonanie, że tamten w błędzie. O mój Adamie! jakże mi to żal, jak mi się serce ściska, że to na nas Pan Bóg dopuścił, że ja do Ciebie takie listy pisać muszę! Kto by to nam był powiedział przed rokiem jeszcze, kto by to zgadł, słysząc Cię na przyk[ad], kiedyśmy nieraz we trzech z poczciwym Goreckim rozprawiali, jakieś zbijał jego czcze, a niby liberalne i patriotyczne, a tak podobne do dzisiejszych Twoich, deklamacje na papieża i duchowieństwo!

Żegnam Cię, drogi Adamie, i przepraszam, w czym<sup>53</sup> Ci to moje pisanie będzie nieprzyjemne — gdybyś sam nic o tych rzeczach nie chciał pisać, napisz tylko, jak się macie, żebym miał przecie wiadomość.

Całuję Cię serdecznie

Twój Stefan

PS. O cnocie posłuszeństwa dla Kościoła i o wielkiej świętości jej czytałem u S. Teresy<sup>54</sup> wielki przykład. Miewała widzenie Chrystusa Pana, spowiednikowi zdało się z dopuszczenia Boskiego, który stąd chciał podać chrześcijanom wielką naukę, że to widzenie było z czarta (nie każde bowiem widzenie na pozór święte jest istotnie święte), i kazał, żeby je od siebie odganiała znakiem krzyża i słowy nawet szyderskimi, jakie godzi się zwracać do czarta — Święta przedziwna wiedziała doskonale sposobem nadprzyrodzonym, iż to był sam Chrystus, sam Bóg i Człowiek, jednak przez posłuszeństwo zrobiła, co Kościół, to jest władza jego kazała — i wyraźnie dodaje, iż Chrystus jej to p o c h w a l i ł !

<sup>51</sup> Tu wyraz nieczytelny („w czem“?).

<sup>52</sup> *De imitatione Christi* — słynne średniowieczne dziełko mistyczne, przypisywane Tomaszowi à Kempis (1379—1471).

<sup>53</sup> Wyraz napisany nad skreślonym „jeśli“.

<sup>54</sup> Św. Teresa z Awili (1515—1582) — reformatorka zakonu karmelitanek, słynna mistyczka i wizjonerka.



17 II 1844<sup>55</sup>

Poz. 24.

Kopia listu nieznaney ręki (tej samej co kopia listu z 20 II 1844), na papierze szarozielonkawym, dość sztywnym; 2 karty o wymiarach 21,4×13,8 cm, zapisana k. 1r.

Kopia

1844. Listopada 17. Paryż

Panie Adamie! Przeczytaj te nasze słowa przychylnym, łaskawym sercem: oto czujemy potrzebę widzenia się z Tobą i prosimy Ciebie, żeby, adresując odpowiedź swoją do którego z nas, nazaczył nam dzień, godzinę i miejsce, abyśmy się tam z Tobą zszedłszy odprawili naprzód modlitwę w Imie Jezusa Chrystusa, a potem pomówili z Tobą, otwierając nawzajem serca swoje i udzielając jeden drugiemu myśli, jakie wtenczas będziemy mieli.

Pozdrawiamy Cię serdecznie, życząc Ci wszystkiego dobrego.

*Antoni Gorecki*<sup>56</sup>, 13, rue neuve Breda  
*Stefan Witwicki*, 3, rue Honoré Chevalier

<sup>55</sup> Mamy tu do czynienia z niewątpliwą pomyłką kopisty, który nazwę miesiąca, zapisaną prawdopodobnie w skrócie „Lut.“, wziął za „List.“, albo też II za 11. Od maja 1844 Witwicki znajdował się w Freiwaldau na Śląsku, lecząc się u sławnego doktora Prysnyca, skąd wrócił do Paryża dopiero w 1846 roku.

Mickiewicz zaś pisze w liście do Towiańskiego, z 20 II 1844 (*Dziela*, XV, 599—600):

„Zawczora odebrałem list od Goreckiego i Witwickiego, wzywający, abym zszedł się z nimi i po modlitwie w imię Jezusa Chrystusa rozmówił się. Odpisałem, że jeśli chcą słyszeć o Sprawie Miłosierdzia Pańskiego, wzywam ich, aby udali się do brata Jeżewskiego i że mam nadzieję w Panu, że słowa tego brata, poparte łaską, dadzą im poczuć prawdę, którą wlać im nie było mi sądzono“.

S. Pigoń, komentując datę owego listu Mickiewicza (*Dziela*, XV, 600—601. przypis) pisze: „Datę przyjętą tu z pierwodruku: 20 II należałoby może przesunąć. Mickiewicz wspomina, że list Goreckiego i Witwickiego, pisany d. 20 II, otrzymał »zawczoraj«. Wynika stąd, że niniejszy list, a przynajmniej jego końcową część, pisał 23 II“. I dalej: „Kopia listu [od Goreckiego i Witwickiego] w Muz. Mick. w Paryżu ma datę 20 lutego 1844“.

W świetle publikowanego tu listu wydaje się, że Mickiewicz mógł go otrzymać 18 II, a więc „zawczoraj“ — jest nawet dodatkowym argumentem za datą 17 II 1844; poeta pisze wyraźnie, że był to list od Goreckiego i Witwickiego. Kopia zaś listu w Muzeum Mickiewiczowskim z 20 II 1844, o której wspomina Pigoń, to list inny, podpisany tylko przez Witwickiego, publikowany tutaj jako następna pozycja.

<sup>56</sup> Antoni Gorecki — początkowo (w 1841 r.) stał się gorącym zwolennikiem Towiańskiego, szybko jednak odsunawszy się od „Sprawy“, zaczął ją nie mniej gorliwie zwalczać.

20 II 1844

Poz. 27.

Kopia listu nieznaney ręki (tej samej co kopia listu z 17 II 1844), na papierze szarozielonkawym, dość sztywnym; 2 karty, zapisana k. 1 obustronnie, k. 2r poplamiona atramentem.

Kopia

[Paryż,] 20 lutego 1844, wtorek  
3, r. Honoré Chevalier

Ja, mój Adamie, chciałem się z Tobą widzieć w tej myśli, żeby jeszcze raz probować, czy nie zdołam Cię wstrzymać i zwrócić na powrót do Kościoła — podał mi ten projekt Gorecki, zgodziłem się na niego tym chętniej, że gdyby przełożenia<sup>57</sup> moje znów skutku nie miały, chciałem Ci zarazem ustnie donieść, o czym teraz muszę, choć listownie: oto, że postanowiłem wystąpić wreszcie przeciw Cibie, to jest przeciw towiańszczyźnie publicznie — uprzedzam Cię o tym, kochany Adamie, z jakim to zalem, z jakim zmartwieniem zrobię, Bogu wiadomo. Bogu wiadomo, że kocham Cię zawsze i modłę się za Ciebie i Twoje dziatki codzień, ale milczeć dłużej już się nie godziło, sumienie kazało mi odezwać się na koniec. W piśmie moim będę miał jeszcze na względzie nie głosić nic z tego, co mówiłeś przede mną w poufałości przyjacielskiej, choć przez to zamilczenie stracę nieraz na dowodach — z parę takich rzeczy, jeśli wspomnę, to dlatego, że i tak słyshał z innej strony.

Kto by to nam mógł być powiedzieć, że będziem na siebie broszury wydawali<sup>58</sup>. Jak Ty teraz, mój Adamie, jesteś dla mnie w sercu, nie wiem, ja ręczę Ci, że i ja się nic dla Ciebie nie zmienił; kiedy, spotkawszy się gdzie ze mną, nie chcesz mi nawet powiedzieć, jak się masz<sup>59</sup>, pobudza mię to do litości, do smutku, ale bynajmniej nie do gniewu. Mój Boże! Jesteśmy wszyscy tak ułomni, ja, który dziś tak Cię żałuję, że dałeś się wciągnąć w jakąś sektę, jutro mogę sam wpaść w gorszą jakąś, jeśli mnie łaska Boża nie zatrzyma, lew zawsze przy każdym z nas, a czujność nasza tak mała! Ale czy może być, mój drogi i biedny Adamie, żeby Ci nigdy

<sup>57</sup> W kopii, zapewne przez pomyłkę: „położenia“.

<sup>58</sup> Broszura *Towiańszczyzna wystawiona i aneksami objaśniona* ukazała się w Paryżu około 24 III 1844.

<sup>59</sup> Oto relacja Witwickiego w liście do Zaleskiego, z 8 X 1842 (*Listy*, 99):

„Spotkałem się wczoraj z Adamem na rue de Londres, zesłiśmy się z dwóch stron na pustym trotoarze, stanęliśmy ku sobie, on obie ręce wyprężone przycisnął wzdłuż boków, było to nadto widoczne, więc i ja mu mojej nie podawałem. »Jak się masz, mój Adamie?« — przemówiłem. — »Jak się masz?« odpowiedział i zaraz dodał: »bądź zdrow« i nie zatrzymawszy się dłużej sekundy, prędko odszedł. Ja na pół sobie nieprzytomny zrobiłem parę kroków. potem stanąłem i patrzałem za nim; ani się odwrócił!«.

zwątpienie zbawienia nie przychodziło, żeś się dał zaciągnąć na złe drogi, czy nigdy, ani w dzień, ani w nocy, kiedy się czasem obudzisz i myślisz w cichości, nie przyjdzie Ci tu na przykład prosta uwaga, że ani jeden ze wszystkich ludzi, których znałeś religijnymi i o których sercu dla Ciebie niepodobna Ci jest wątpić, ani jeden z księży i największych Twoich przyjaciół dawniej i wielbicieli nie poszedł za Tobą — czy tedy podobniejsza jest, że oni wszyscy, wszyscy co do jednego zapomnieli nagle i odstąpili Prawdę, czy to, że Ty jeden od niej się odwróciłeś — dzisiejsi Twoi towarzysze, choćby byli daleko jeszcze liczniejsi, nie są na to odpowiednią, bowiem i oni sami (z rzadkim niezmiernie wyjątkiem) wyznają, że nigdy nie byli w Kościele. Gdyby Ci takie myśli, takie uwagi nigdy nie przychodziły, wtenczas przekonałbym się dopiero o całej prawdzie tego, co mi nieraz, mówiąc o losie Twoim, zapewniałeś, żeś się urodził nie na szczęście! Ty, który masz taką pamięć wszystkiego, przypomnij sobie cały nasz związek, całą moją naturę, wszystkie szczegóły nasze od czasu Towiańskiego, moją gotowość zupełną w pierwszej chwili uwierzenia wszystkiemu, byle się tylko nie przeciwowało Kościołowi — moje spowiedzie, moje modlitwy, moje płacze nad Tobą, i zdaj sobie sprawę, czy możesz pojąć, dlaczego bym tak Ciebie odstąpił, gdybyś nie był, istotnie nie był w błędzie.

Bogu Cię polecam

Stefan

PS. Wracając do pisma, o którym wspomniałem, uprzedzam, że będzie z mocą, to jest z zupełną szczerością ułożone, na dzień jego będzie zapewne miłość, bo jest w sercu moim, ale nie zapomnę, że przed wszystkim obrońca i sługa Kościoła, Prawdy.

10

16 I 1845

Poz. 25.

List na papierze szarozielonkawym, bardzo cienkim (bibułka); 2 karty o wymiarach 22,7×13,8 cm, zapisana k. 1 obustronnie i górna ćwierć k. 2r. Karta 2 uszkodzona przy odrywaniu lakowej pieczęci. Na k. 2v adres: „Monsieur / Monsieur Mickiewicz / 1, rue d'Amsterdam. Paris“ oraz stemple pocztowe: 1) „[?] janvier 1845“ (tuszczyk czarny), 2) „Levéé du 2<sup>h</sup> 1/2 / Soir. MR“ (tuszczyk czerwony), 3) „Paris Dist<sup>on</sup> de / 4<sup>h</sup>S. PP.“ (tuszczyk czerwony).

<sup>60</sup> List ten został zapewne przesłany do Paryża razem z listem Witwickiego do Zaleskiego z Freiwaldu, 21 I 1845 (*Listy*, 111):

„Bilet, który do niego [Mickiewicza] tu załączam, możesz przeczytać i prócz Józefa pokazać także ks. Hieronimowi; zapieczętujesz i przez pocztę odeszlesz“.

d. 16 stycznia 1845. Grafenberg<sup>60</sup>

Od gniewu, nienawiści i wszelkiej złej woli wybaw nas Panie. *Litan[ia] do Wszyst[kich] SS.*

Odebrałem, kochany Adamie, Twoje wiązanie, list pisany w dzień moich Imienin<sup>61</sup>, list pełen srogości, gniewu i wzgardy, w odpowiedzi na mój, który pisałem, pamiętam, wróciwszy od Komunii S. w dzień święta wielkiego Wszystkich Świętych i w uczuciu szczerej miłości Boga i bliźniego.

Nie potrzebuję mówić: nie poznaję Cię w tym piśmie, gdyż już od dawna, niestety, niepodobny jesteś do siebie i nikt Cię nie poznaje.

Odpuszczam Ci, mój Adamie, co Twój list ma w sobie dla mnie łączącego i krzywdzącego, ofiarując to Bogu i prosząc, aby w miłosierdziu swoim raczył mi tak odpuścić moje winy.

Sądziś, że mój list dlatego jest pełen pokory, a dodajesz, fałszywej, że go nikt nie ujrzy; pozwalam Ci i ten, o którym mowa, i wszystkie inne moje listy pokazywać, komu zechcesz, drukiem nawet, jeśli się tak podobać będzie, ogłosić.

Z powodu choroby mojej, mówiłem Ci, i każdy wie to chrześcijanin, iż choroba i w ogólności wszelka kara doczesna bywa często łaską Boską, który [!] o tyle zmniejsza nam potem karę za grzechy w życiu przyszłym i daje tu pole zasługi cierpliwym złego znoszeniem; Ty chcesz w tych słowach widzieć dowód mojej pychy.

Artykuł, o jakim wspominasz<sup>62</sup>, zawierał stosownie do danego mi przez Ciebie objaśnienia, sprostowanie kilku szczegółów w piśmie moim *Towiańszczyzna*, do których, zdawało się, przywiązywałeś znaczenie; drukując go chciałem dać uczniom Towiańskiego, a szczególnie Tobie, dowód mojej szczerości, dobrej wiary, nie umieściłem tam ani słowa fałszywego i nic mi w tym słusznie zarzucić nie możesz.

<sup>61</sup> Fragmenty tego nie zachowanego listu z 26 XII 1844 cytuje Witwicki w liście do Zaleskiego (wspomnianym w przypisie 60; zob. też *Dziela*, XV, 665), wyjaśniając jego okoliczności: przesłał poecie list pewnej Polki, do siebie skierowany, która „na intencję jego [Mickiewicza] powrotu do Kościoła zaczęła z dziećmi nowennę“. Jednocześnie napisał Witwicki „od siebie kilkanaście wierszy jak najserdeczniejszych i najłagodniejszych. Na to odpisał mi z największą złością i pogardą, że pochlebca ksiąząt Kościoła i kobiet, bo w duszy czuję się od nich wyższy, że chciałbym, aby świat był w paraliżu, a ja czułbym się na nim mocarzem, że jestem charakteru chytrego i kłamliwego, że łechtam siebie religią itp.“

<sup>62</sup> Chodzi o list Witwickiego, z 18 IV 1844, ogłoszony w *Dzienniku Narodowym* 20 IV 1844, w którym, prostując niby, wskutek rozmowy z Mickiewiczem, pewne niedokładności o towiańszczyźnie, dodawał, że „wszyscy wynajdywacze nowych religii są również politycznymi zdrajcami“, że „Towiański działał na korzyść wrogów naszych“ itp. (*ŻI* III, 348).

Uważasz mię teraz, jak piszesz, za chytrego, kłamliwego, któremu w niczym zawierzyć się nie godzi itd., dawniej i długi czas uważałeś inaczej, gdyż sądził o rzeczach i ludziach bez namiętności, lecz spokojnie, i gdy żyjąc ze mną ściśle wiedziałeś nie tylko wszystko, co robię, ale nawet ledwo że nie wszystko, co myślę. Ja nie przestaję uważać Cię za brata i bardzo drogiego, za człowieka, w którym znałem najszanowniejsze przymioty, a który dziś, niestety, godzien jest całej mojej litości; polecam Cię Bogu miłosiernemu i wszechmocnemu, modlić się za Ciebie, prosić o Twoje upamiętanie nie przestanę, wzywając codziennie błogosławieństwa Boskiego dla Ciebie i Twoich.

Całuję Cię serdecznie, mój biedny Adamie. Pokój z Tobą

Stefan

PS. Ponieważ Cię tak rozjątrzyć mogły słowa mojego listu, nie tylko żadnego wyrzutu nie czyniące, ale najserdeczniejszej miłości pełne, więc już odtąd pisać do Ciebie pierwszy nie będę<sup>63</sup>.

11

12 VII 1846

Poz. 26.

List na papierze kremowym, pożółkłym (rdzawe plamki), oddarta dolna jego połowa, jednakże bez naruszenia tekstu, uszkodzony tylko adres; 2 karty o wymiarach: szerokość 13,8 cm, wysokość lewego brzegu 10,2 cm, prawego — 12 cm; w lewym górnym rogu k. 1 wytłoczony znak „BATH“ w czworokącie z zaokrąglonymi rogami i w podwójnej ramce, ciągłej i kropkowanej, na k. 2 ten sam znak, dużo słabszy. Zapisana k. 1r, na k. 2v fragment adresu: „[Monsieur] Mickiewicz / aux Batignolles / [rue] de Boulevard N° 12“, nad adresem fragment stempla: „[...] BUREAU & M<sup>o</sup> DU ROI“ (tusze czerwony).

12 lipca 1846<sup>64</sup>

Kochany Adamie, wróciłem do Paryża i chciałbym uściskać Cię po dawnej przyjaźni, żonę Twoją i dziatki zobaczyć — jeśli i Ty tego sobie życzysz, daj mi znać, kiedy mogę być u Was<sup>65</sup>.

Twój wierny przyjaciel

28, rue de Lorysbourges,  
Chaillot

Stefan

<sup>63</sup> W. Mickiewicz, streszczając w kilku zdaniach treść tego listu, dodaje (ZI III, 348): „Na tym liście urwała się wieloletnia korespondencja z Witwickim“.

<sup>64</sup> W pierwszych dniach lipca 1846 Witwicki wrócił z Freiwaldau do Paryża, by stąd wyjechać do Rzymu.

<sup>65</sup> W liście z 30 VII 1846 major J. Zaleski pisał do Domeyki (*Korespondencja J. B. Zaleskiego*. Wydał D. Zaleski. T. 2. Lwów 1900, s. 55):

„Stefan nasz przed wyjazdem był u Adama, ale skończyło się na prostej wizycie, niepodobna jeszcze na Adamie wymóc co więcej, i my niedawno z nim widzieliśmy się; był serdeczny, lecz zawsze prawil swoje“.